

SCHIZOFRENIA JAKO PATOLOGICZNY SPOSÓB DĄŻENIA DO WOLNOŚCI

Słowa kluczowe: wolność, relatywizm moralny, schizofrenia, prawda.

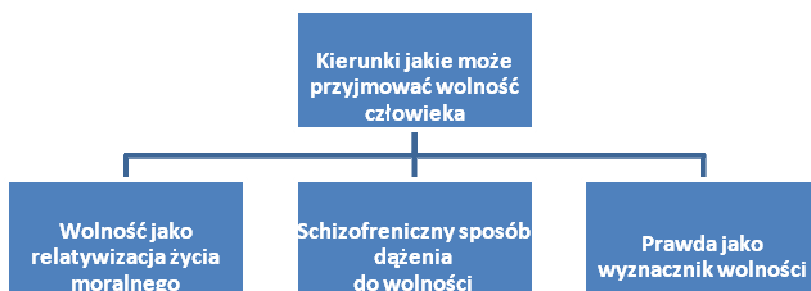
Istotną i najbardziej charakterystyczną cechą człowieka jest jego wolność. Można ją także określić jako niezależność. Przeciwstawia się ona przymusowi, więzom, skrępowaniu, ograniczeniu i niewoli. Ponieważ zasadniczo istnieje podwójny przymus: zewnętrzny i wewnętrzny, zatem także i wolność człowieka można rozpatrywać od strony zewnętrznej i wewnętrznej.

Wolność zewnętrzna, jest to niezależność od przymusu zewnętrznego, od czynników pochodzących z zewnątrz człowieka. Człowiek wypuszczony z więzienia, podobnie jak ptak wypuszczony z klatki, posiada wolność zewnętrzną – jest zewnętrznie wolny. Stąd wynika, że taką wolność mogą posiadać zarówno ludzie jak i zwierzęta. Ponieważ przymus zewnętrzny, ograniczenia zewnętrzne mogą pochodzić z różnych źródeł i dotyczyć różnych dziedzin, istnieje wiele rodzajów wolności zewnętrznej: fizyczna, polityczna, religijna, ekonomiczna, społeczna, kulturowa oraz cały szereg innych, które uwzględnia chociażby Deklaracja Praw Człowieka i o które człowiek od dawna walczy.

Natomiast wolność wewnętrzna, czyli psychologiczna jest określana jako niezależność od przymusu wewnętrznego. Jest to istotna wolność człowieka i tylko człowieka. Powszechnie uważa się, że można człowieka pozbawić wolności zewnętrznej, można go skrępować, zakuć w kajdany, osadzić w więzieniu, ale nie można go zmusić, nie można mu nakazać, by tak myślał, tego chciał, to kochał, tego nienawidził. Nie można mu nakazać lub zakazać wewnętrznych aktów woli. Wolność jest wewnętrznie niezdeteminowana ani przez naturę człowieka ani przez jakąś wewnętrzną władzę. Owszem człowiek ma swobodę wyboru: może chcieć lub nie chcieć, chcieć tego lub tamtego, chcieć dobrze lub źle. Stąd właśnie wolność wewnętrzną, psychologiczną, często określa się również jako wolność wyboru¹.

Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzenia, autor opracowania, zastanawia się na czym polega istota wolności człowieka? Kiedy wolność człowieka jest jego autentyczną, a kiedy tylko pozorną wartością? W jakim kierunku może, a w jakim powinna rozwijać się wolność człowieka?

Obserwacja życia społecznego podpowiada, że wolność człowieka może być wyznaczana przez trzy zasadnicze kierunki, umownie określone na potrzeby opracowania: jako wolność relatywizująca życie moralne, schizofreniczny sposób dążenia do wolności oraz prawdę stanowiącą wyznacznik wolności (zob. rys. 1).



Rys. 1. Kierunki jakie może przyjmować wolność człowieka
– projekt M. Białas.

¹ G. Dogiel, Antropologia filozoficzna, Kraków 1992, s. 44 i n.

Relatywizm będący poglądem przyjmującym względny charakter przy-pisywany wartościom logiczno-poznawczym, takim jak prawda i fałsz oraz etycznym, określanym jako dobro i zło, zasadniczo rzutuje na postawy moralne zwykłych ludzi.

W tym miejscu warto wspomnieć, że istnieje wiele kryteriów określających normy moralne człowieka przyjmowane w różnych stanowiskach teoretycznych. Godność osoby to jednak kryterium występujące najczęściej w etyce filozofii klasycznej. Przyjmując to założenie można stwierdzić, że obiektywnym kryterium dobra i zła moralnego, czyli tym, co w rzeczywistości decyduje o normie moralnej, jest ostatecznie Bóg – obiektywny byt, Absolut, który jest wartością najwyższą nakazującą, jak ludzie winni postępować. To Bóg jest korzeniem metafizycznej godności osobowej, na którą powoływać się można chcąc bliżej i bardziej konkretnie określić to, co jest najważniejsze w odnoszeniu do siebie i innych osób.

Aby bardziej precyzyjnie określić, jak formułuje się normy moralne, można stwierdzić, że dochodzi się do nich m.in. tak, jak do innych też w nauce, a mianowicie poprzez uogólnienia, czyli wnioskowania z tego, co szczegółowe, o tym co ogólne. Od ocen elementarnych przechodzi się do ocen ogólnych i na ich podstawie formułuje się normy aksjologiczne. Taki pogląd przyjmują chociażby Karol Wojtyła, Andrzej Szostek, Tadeusz Czeżowski, Tadeusz Styczeń.

Niestety coraz częściej zaobserwować można osoby, które przyjmują relatywistyczną postawę, a nawet pewnego rodzaju dominację relatywizmu w życiu moralnym. Stąd właśnie w praktycznym rozstrzygnięciu takich problemów jak chociażby wierność małżeńska, „niechciana ciąża” czy współżycie homoseksualne, coraz rzadziej bierze się pod uwagę bezwzględne normy moralne. Coraz częściej natomiast, o wspomnianych problemach, decydują przesłanki etyki sytuacyjnej. O upowszechnieniu tych postaw niewątpliwie decyduje atrakcyjność proponowanych rozwiązań. Relatywizm ułatwia życie jednostki, czyni je łatwiejszym, wygodniejszym, przyjemniejszym. Osoby obierające właśnie ten kierunek, czy żyjące według jego „zasad” utwierdzają się w poczuciu samoświadomości autonomii i nie-zależności.

Dążąc przez to do nieskrępowanej niczym wolności, przeciwstawiają się dogmatyzmowi, sztywnej kodeksowości i ograniczeniu swojej autonomii w zakresie decyzji moralnych. Odrzucają wszelkie nakazy i zakazy jako gotowe dyrektywy postępowania. Stąd zamiast wpajać chociażby ogólnikowe katechizmy moralne, świeckie i religijne wolą jako swój wyznacznik przyjmować doraźny sytuacjonizm. Pojmują swoją wolność jako wartość niczym nieskrępowaną.

Relatywizm promuje człowieka jako osobę, która czerpie pobudzenia do swoich aktów wyłącznie z siebie samego. Działa wyłącznie na podstawie swojego poczucia wolności nie „zafalszowanej” żadnym „obcym” wpływem, narzuconym „z zewnątrz”².

Osoby takie wyzwalają w sobie pierwotne instynkty, upodabniają się przez to do zwierząt. Zamiast kochać się – kopulują, współzawodniczyć – rywalizują, miłować się – mordują. Ich naczelną zasadą jest hedonistyczne dążenie do wolności, w myśl zasady „kto jest silniejszy, ten jest bardziej wolny”. Potęguje się u nich takie rozumienie wolności, które wyrażają wypowiedzi w stylu: „nie uznaje żadnego tabu”, „jestem wyemancypowany od wszystkiego”, „mogę robić co chcę”. Cechuje ich samowola, pozbawiona wszelkiego odniesienia oraz anarchiczny brak krytycyzmu³.

Przykładem obrazującym pojmowaną wolność jako relatywizację życia moralnego jest Lafcadio – bohater przedstawiony w *Lochach Watykanu* A. Gide⁴. Wyrzuca on z pędzącego pociągu zupełnie niewinnego, nieznanego pasażera, przez co potwierdza swoją nieskrępowaną niczym wolność.

Podsumowując ten kierunek, można stwierdzić, że ludzie przyjmujący relatywne podejście do zasad moralnych, zapominają, że ich wolność nie może naruszać granicy wolności innych, że kończy się ona w tym miejscu, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka. Zapominają również, że ich wolność ulega rozkładowi w moralnej próżni, w jakiej żyją. Wolność bez żadnego ładu ulega erozji, gubi się w rozpasaniu i brutalności, pozbawiając się ludzkich i etycznych związków⁵.

² W. Chudy, *Natura a normy moralne*, Lublin 1997, s. 57-70.

³ L. Kraft, *Wolność z perspektywy chrześcijańskiej demokracji w Niemczech*. [W:] *Wolność we współczesnej kulturze*. Red. Z. Zdybicka, J. Herbut, A. Maryniarczyk, A. Łyskawka, N. Szusta. Lublin 1997, s. 241-246.

⁴ A. Gide, *Lochy Watykanu*. Kraków 1985.

⁵ L. Kraft, *Wolność*, s. 241-246.

Przez to, w rzeczywistości tracą swoją wolność. Zmuszeni są do korzystania z pomocy terapeutów, wychowawców i funkcjonariuszy, którzy od nowa wpajają im kodeksy moralne, w ramach szeroko rozumianych działań resocjalizacyjnych.

Inni ludzie, mniej odporni i twardzi, przytłoczeni rzeczywistością „uciekają” w pewnego rodzaju fikcje, nierealność i szaleństwo. Ich zmałowane umysły w sposób schizofreniczny budują wokół siebie „bezpieczną” skorupę, która ochrania ich przed brutalną i nieprzyjazną rzeczywistością.

Światowa Organizacja Zdrowia alarmuje, że takich osób jest coraz więcej, a choroby psychiczne w niedługim czasie uplasują się na pierwszym miejscu wśród problemów jakie dotyczą społeczeństwo. Na taki stan wpływa wiele czynników. Wśród nich wymienić można chociażby wczesne przeżycia traumatyczne jakie dotyczą ludzi, nieprawidłowe relacje rodzinne, rozpad rodziny, w której wzrastali, bezrobocie rodziców, ich uzależnienia od alkoholu, narkotyków, wadliwy system komunikacji i wyrażanych emocji. Ponadto duży wpływ na rozwój psychoz schizofrenicznych mają także gwałtowne wydarzenia o cechach katastrofy (np. zawalenie się hali targowej w Katowicach, wypadki lotnicze), przewlekłe wydarzenia o cechach traumatycznego stresu (np. migracja zarobkowa) oraz wydarzenia o indywidualnym znaczeniu traumatycznym (np. tempo życia, pęd do kariery, śmierć bliskiej osoby).

Skutkiem tych wydarzeń jest ukształtowanie się uwrażliwionej osobowości, nacechowanej: słabością *ego*, niewłaściwymi relacjami z otoczeniem, niesfunkcjonalnymi mechanizmami obronnymi, deficytami w procesach przetwarzania informacji, dysfunkcjonalnymi repertuarami zachowań lub nieumiejętnością współżycia z ludźmi. Z tych to powodów, uzasadnioną wydaje się teza psychiatrów o zwiększonej zapadalności osób na schizofrenię⁶.

Pojęcie schizofrenia zostało stworzone poprzez połączenie dwóch greckich słów *schidzo*, które oznacza rozszczepienie i *phren* dotyczące umysłu, rozumu. Definiowane jest jako choroba psychiczna, charakteryzująca się głównie stopniem uczuciowym, osłabieniem zainteresowań i aktywności, utratą kontaktu z otoczeniem, zamknięciem się w sobie, a także zaburzeniami w procesie myślowym⁷. Jest to zespół zmian psychicznych, w których zaobserwować można u pacjenta zmiany lekowe, nie objawiające się wcześniej.

Są to zazwyczaj lęki dezintegracyjne, wynikające z postrzeganej przez chorego zaistniałej utraty spójności wewnętrznej i poczucia utraty kontaktu z otoczeniem. Ten stan przeżyć ma charakter głęboko intrapsychiczny. Chory bardzo niechętnie mówi o nim i dzieli się spostrzeżeniami wynikającymi z przeżyć lękowych.

Obraz stopniowo narastającej destrukcji życia psychicznego sprowadza się do postępującego stopienia uczuciowego oraz nierealnego ustosunkowania się do rzeczywistości. Narasta zubożenie w stosunku do potrzeb własnych i wymogów otoczenia. W następstwie tych zmian w aktywności psychicznej chorzy nie dbają o swój wygląd zewnętrzny, coraz częściej zaniedbują elementarne zabiegi higieniczne. W zachowaniu coraz bardziej przechodzą z pozycji czynnej – aktywnego człowieka, do pozycji biernego obserwatora życia⁸. Choroba sprawia, że w sposób patologiczny dążą do wolności. „Uciekając” przed zniewoleniem jakiegoś doświadczają w rzeczywistości zaczynają żyć w świecie urojonym.

Obserwując schizofreników, trudno się oprzeć wrażeniu, że „przefilozofują” oni swoje życie. Sprawy codzienne schodzą na dalszy plan, są nieważne wobec zagadnień, które ich trawią. Pochłonięci są sprawami „wyższego rzędu”: istotą bytu, sensu wszechświata i swego w nim posłannictwa, walki dobra ze złem, kataklizmu, końca świata itp.⁹. Zmieniają się ich formy myślenia, stając się bardziej uduchowione, nie nawiązujące do realnej sytuacji, które określić można jako „ponadczasowe”, „ponad ludzkie”. Na skutek swoich przemyśleń i jakościowo zmiennej aktywności psychicznej chorzy radykalnie zmieniają swoje zachowanie i porzucają dotychczasową prawidłową adaptację społeczną.

Wszystkie z wymienionych objawów, będących wynikiem zmian w najwyższych formach życia uczuciowego i intelektualnego, czynią chorego niezdolnym do wykonywania dotychczasowego zawodu lub kontynuowania nauki – w skutek czego leczenie ich staje się koniecznością¹⁰.

Upokorzeni na skutek swojej choroby, często ubezwłasnowolnieni tracą swoją „wolność”, zarówno tę w świecie realnym jak i tę w ich urojonym – schizofrenicznym świecie.

Pozostaje zatem trzecia droga, w której prawda jest wyznacznikiem wolności. Zdefiniowanie pojęcia prawdy nie jest rzeczą łatwą. Zależy ono od przyjmowanych koncepcji i znaczeń. Czym innym jest prawda

⁶ J. Wciórka, Psychozy schizofreniczne. [W:] Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny. Red. A. Bilikiewicz. Warszawa 2003, s. 271-317.

⁷ Encyklopedia Popularna 1995, s. 763.

⁸ A. Koślacz, R. Nowak, Psychiatria kliniczna i pielęgniarstwo psychiatryczne, Warszawa 1986, 64-74.

⁹ A. Kępiński, Dekalog, Kraków 2004, s 68.

¹⁰ A. Koślacz, R. Nowak, Psychiatria ..., 67.

definiowana jako cecha sądu: zdania lub wypowiedzi, określająca relacje tego co człowiek myśli i wypowiada z rzeczywistością. Czym innym jest prawda w sensie absolutnym, którą jest Bóg.

W niniejszych rozważaniach przyjęto prawdę w znaczeniu metafizycznym. W myśl tego ujęcia człowiek prawdziwie wolny uosabia w sobie pewien ideał, wzorzec, realizuje naturę. Nie chodzi tu o naturę w sensie przyrody i o to, że ktoś realizuje siebie biologicznie, ale o naturę w sensie obiektywnej istoty człowieka, tego kim powinien być. Prawdziwie wolny człowiek to taki, który realizuje w sobie człowieczeństwo. Obrazując te słowa przykładami z życia można wspomnieć o osobie Alberta Schweitzera, Matce Teresie z Kalkuty, ale także każdym zwykłym człowiekiem, który żyje godziwie. Odnosi się to do filozofii Arystotelesa i jego pojęcia *entelechii* – rozumianego jako pełnia człowieczeństwa, której załączek każdy nosi w sobie jako zadanie. Wiąże się to z ludzkim celem życia, a także z kategoriami dojrzałości i niedojrzałości¹¹.

Przyjęcie tego kierunku zakłada konieczność rozpoznawania i zaaprobowania przez osobę wartości danych i zadanych, by móc się do nich odnosić jako do własnych. W praktyce człowiek dokonuje prawie na całej przestrzeni swojego życia takiej „interioryzacji” wartości. Pomocne stają się tu tradycja i wychowanie, ale także religia, wykształcenie, kontakty z ludźmi, doświadczenie oraz własna refleksja.

W tym ujęciu człowiek wolny wybiera wartości stanowiące jego światopoglądową pełnię, w tym sensie, że nie ulega przymusowi nieprawdy (np. mody lub ideologicznego nacisku). Jest również wolny od potwierdzania swymi czynami fałszywych lub po prostu obcych jego perspektywie wartości. Człowiek wybiera coś i jest w tym wyborze autentyczny wtedy, gdy z całym przekonaniem wie, iż jest to jego wybór. Jednak kryteria tego wyboru, a także samą sprawność oceny tego co wybrał, nabywa w trakcie swojego doświadczenia życiowego „ucząc się”. W tym doświadczeniu najważniejsza jest prawda – rozpoznana i zaakceptowana przez człowieka¹².

Życie ludzkie można określić jako „bycie – ku – prawdzie”. Pasja po-znawcza nakierowana na prawdę, jest fundamentalnym wymiarem człowieka, stanowiącym podstawę jego wolności. Nie można jej otrzymać mechanicznie z zewnątrz, lecz trzeba ją wewnętrznym zaakceptować i w niej się osobowo kształtować. Prawda ponadto posiada wymiar społeczny, jest dobrem wspólnym wszystkich ludzi, rezultatem dialogu i komunikacji międzyosobowej. Jest współuczestnictwem, źródłem autentycznej wspólnoty duchowej inicjującej braterstwo międzyludzkie. W interpretacji chrześcijańskiej prawda, będąc wiodącą wartością człowieka, nie stanowi wartości jedynej, ale jest naturalnym fundamentem dla innych wartości. A zatem powołaniem człowieka jest poszukiwanie prawdy, a następnie uznanie jej za fundament życia, ukazujący właściwy kierunek drogi życiowej i zarazem sens tej drogi. Ona stanowi nie tylko „mieć” ludzkiej osoby, lecz decyduje o jej „być”¹³.

Tak pojęta prawda jawi się jako „wartość poznawcza i jest zawsze związana z intelektualną pracą ludzkiej osoby, która uwzględniając swoje sądy z istniejącym stanem rzeczy, musi pokonać trud ‘przedarcia się’ przez pośredniki poznania i odsłonić je, aby zagwarantować intersubiektywną swą wartość. [...] Prawda nie byłaby ludzką wartością, gdyby w jej zdobywanie nie był zaangażowany człowiek w swoim wysiłku i działaniu poznawczym”¹⁴.

Stąd właśnie istota wolności człowieka jawi się jako trudne zadanie i obowiązek, wymagający od człowieka ciągłego jej zdobywania i bronięcia.

Mało tego, aby być człowiekiem prawdziwie wolnym, nie wystarczy rozpoznać i przyjąć prawdę, trzeba nią także żyć i dzielić się nią z innymi ludźmi. Zatem człowiek autentycznie wolny to taki, który kierując się względami wobec innych ludzi przyjmuje prawdę, wciela ją w swoje życie, a także pomaga przyjąć ją tym, którzy sami już nie mogą sobie pomóc.

Takich osób, które same nie potrafią lub nie mogą przyjąć prawdy i żyć według jej zasad jest wiele. „Przeszkadzają” im w tym albo relatywnie pojmowane wartości moralne lub choroby psychiczne.

Stąd właśnie, aby być człowiekiem prawdziwie wolnym konieczne jest pomaganie innym np. osobom cierpiącym na schizofrenie w przyjęciu prawdy i życiu w niej. Jest to niewątpliwie bardzo trudne zadanie. „Zamknięcie się w sobie”, postępująca utrata kontaktu z rzeczywistością, obojętność wobec otoczenia, brak zaufania, niepokój, nie ułatwiają terapii. Chorzy często sprawiają wrażenie osób zapatrzonych w siebie, w swoje życie wewnętrzne, życie we własnym wyimaginowanym świecie. Sprawiają wrażenie ludzi żyjących za szklaną szybą, istniejących realnie, ale nie uczestniczących emocjonalnie w otaczającym świecie. Dlatego ostatnio coraz więcej osób próbuje poznać i zrozumieć na czym polega ta choroba, aby jak

¹¹ W. Chudy, *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Warszawa 2003, s. 43.

¹² W. Chudy, *Natura ...*, s. 57-70.

¹³ Por. S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 1996, s. 121.

¹⁴ M. A. Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, Lublin 1999, s. 149.

najlepiej pomagać ludziom nią dotkniętym. Przyczyniają się do tego różnego rodzaju akcje i mitingi np. „Schizofrenia – Otwórzcie Drzwi”.

Program ten realizowany jest na świecie od 1996 r. przez Światowe Towarzystwo Psychiatryczne, a koordynowany w Polsce przez Polskie Towarzystwo Psychiatryczne. Jego zadaniem jest przeciwdziałanie dyskryminacji osób chorych, a głównym celem – wzrost otwartości i akceptacji wobec osób chorych na schizofrenię w społeczeństwie.

W Polsce, program „Schizofrenia – Otwórzcie Drzwi” to z jednej strony – organizacja i pomoc w działaniach lokalnych, które rozwiązują konkretne problemy chorujących, z drugiej kampania społeczna, której elementem kluczowym jest Dzień Solidarności z Osobami Chorującymi na Schizofrenię.

Głównymi celami programu są z jednej strony, stworzenie środowiska wspierającego osoby chore psychicznie, poprzez sieć organizacji zajmujących się terapią, pomocą, profilaktyką oraz reintegracją zawodową, z drugiej zaś – działania wobec opinii publicznej (głównie – kampanie społeczne) zmierzające do przełamania stereotypów dotyczących chorujących, a przede wszystkim – pokazywanie rozwiązań, które mogą integrować ich ze społeczeństwem¹⁵.

Tego typu akcje, inicjowane i wspierane przez osoby, którym nie jest obojętny los chorych na schizofrenię, przyczyniają się ponadto do podnoszenia kultury stosunków międzyludzkich, walki z znieczulicą społeczną, brakiem tolerancji i wrażliwości na potrzeby tej grupy.

Broniąc tych prawd nie tylko potwierdzają swoją wolność, ale także wprowadzają ją na wyższy poziom. Autentyczna wolność jest dla nich niczym innym jak bezgraniczną odpowiedzialnością za drugiego człowieka. Stąd właśnie urzeczywistnianie wolności jako odpowiedzialności za osoby chore na schizofrenię staje się dla nich darem samym z siebie.

Streszczenie

Wolność człowieka może być wyznaczana przez trzy zasadnicze kierunki: jako wolność relatywizująca życie moralne, schizofreniczny sposób dążenia do wolności oraz prawdę stanowiącą wyznacznik wolności. Pierwszy kierunek przeciwstawia się dogmatyzmowi i sztywnej kodeksowości w imię nieograniczonej wolności. Drugi stanowi „ucieczkę” osób chorych na schizofrenię, którzy zniewoleni rzeczywistością zaczynają żyć w świecie urojonym, i w patologiczny sposób dążą do wolności. Tylko trzeci kierunek, poprzez rozpoznanie prawdy i życie nią, zapewnia człowiekowi prawdziwą wolność. Realizacja, potwierdzanie i nieustająca obrona autentycznej wolności ludzkiej jest możliwa tylko dzięki pracy – służbie na rzecz innych, potrzebujących. Zatem urzeczywistnianie wolności jako odpowiedzialności, za np. osoby chore na schizofrenię, staje się darem wprowadzającym ją na wyższy poziom.

SCHIZOPHRENIA AS A PATHOLOGICAL WAY OF STRIVING FOR FREEDOM

Key words: the freedom, the moral relativism, the schizophrenia, the truth.

Summary

The human freedom can be determined by three fundamental directions: as the freedom diminishing the moral life, the schizophrenic way of striving for freedom and the truth making indicator of freedom. The first direction is against the dogmatism and the rigid rules in the name of the unlimited freedom. The second is “the escape” of the people who suffer from schizophrenia, after being constrained by the reality, they have started living in their own but not real world and they strive for freedom pathologically. Only the third direction, by recognizing and living the truth, gives the human the authentic freedom. Realization, confirmation and never ending defense of the authentic human freedom are possible only thanks to the work- the duty in aid of the people in need. Therefore, if the freedom becomes a reality as the responsibility for example for the people who suffer from schizophrenia, it will become the gift that moves it up towards a higher level

¹⁵ www.otworzcie drzwi.pl – 11. 02.2007r.

Literatura

1. Chudy W., Natura a normy moralne, „Edukacja Filozoficzna” Lublin 1997.
2. Chudy W., Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw, Oficyna Wydawnicza Wolumen, Warszawa 2003.
3. Dogiel G., Antropologia filozoficzna, Wydawnictwo Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy, Kraków 1992.
4. Gide A., Lochy Watykanu, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 1985.
5. Encyklopedia Popularna, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1995.
6. Kępiński A., Dekalog, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.
7. Kościacz A., Nowak R., Psychiatria kliniczna i pielęgniarstwo Psychiatryczne, Wydawnictwo Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1986.
8. Kowalczyk S., Filozofia kultury, Wydawnictwo KUL, Lublin 1996.
9. Kraft L., Wolność z perspektywy chrześcijańskiej demokracji w Niemczech. W: Wolność we współczesnej kulturze. (red.) Z. Zdybicka, J. Her-but, A. Maryniarczyk, A. Łyskawka, N. Szusta, Wydawnictwo KUL, Lublin 1997.
10. Krąpiec M. A., Człowiek w kulturze, Wydawnictwo KUL, Lublin 1999.
11. Program Schizofrenia – Otwórzcie Drzwi – www.otworzcie drzwi.pl (11. 02.2007r.).
12. Wciórka J. Psychozy schizofreniczne. W: Psychiatria. Podręcznik dla studentów medycyny. (red.) A. Bilikiewicz, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2003.